IV Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 1,21-28): Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

«Nowa jaka? nauka z moc?!»

Rev. D. Jordi CASTELLET i Sala
(Vic, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Chrystus kieruje do nas energiczne wołanie pozbawione wątpliwości i pełne mocy: «Milcz i wyjdź z niego!» (Mk 1,25). Mówi to do złych duchów mieszkających w nas, aby nas zostawiły w spokoju, do jakiego Bóg nas stworzył i jakiego dla nas pragnie.

Jeśli się dobrze przyjrzymy, to założyciele zakonów na pierwszym miejscu reguł życia wspólnotowego stawiają ciszę: w domu modlitwy musi panować cisza i kontemplacja. Jak mówi sentencja: «Dobro nie czyni hałasu; hałas nie czyni dobra». Dlatego Chrystus mówi do owego złego ducha, aby zamilkł, bo winien jest poddać się temu, który jest Słowem, które «stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1,14).

Rzeczywiście z podziwem, który czujemy wobec Pana możemy pomylić uczucie zadufania, tak że pomyślimy, jak mówił Św. Augustyn w swych własnych Wyznaniach: «Panie, uczyń mi to, ale jeszcze nie teraz». I to jest właśnie pokusa odkładania na potem własnego nawrócenia, ponieważ teraz nie pasuje ono do naszych osobistych planów.

Nawoływanie do radykalnego pójścia w ślady Jezusa Chrystusa jest na tu i teraz, aby umożliwić nastanie Jego Królestwa, które z taką trudnością do siebie dopuszczamy. On zna naszą letniość, wie że nie opowiadamy się kategorycznie po stronie Ewangelii, że chcemy odłożyć w czasie, żyć jakoś tam, bez skrępowania i pośpiechu.

Zło nie może współistnieć z dobrem. Święte życie nie dopuszcza grzechu. «Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował» (Mt 6,24), mówi Jezus Chrystus. Schrońmy się w świętym drzewie Krzyża, niech jego cień padnie na nasze życie i pozwólmy by on nas

umocnił, byśmy zrozumieli dlaczego żyjemy i by udzielił nam życia godnego Synów Bożych.